

Czy starość musi być tabu?

25 czerwca 2010

Starość – słowo zakazane. Najlepiej widać to w mediach: strony popularnych magazynów zadrukowane są reklamami kremów przeciwzmarszczkowych, a gwiazdy dążą do znalezienia sposobu na wieczną młodość.

Przymiotnik „stara” lub „stary” jako określenie wieku człowieka w przeciągu ostatnich lat nabrał zdecydowanie negatywnego wydźwięku. Co to oznacza? Czy aż tak boimy się starości, że wolimy nie nazywać jej po imieniu? Czy może wciąż nie potrafimy uwierzyć w to, że ze starością można sobie poradzić?

Negatywny wizerunek starości to poważny problem całego społeczeństwa. Za obecny stan rzeczy winą obarczyć można media kreujące i pielęgnujące kult młodości. Wspomniane reklamy, wyretuszowane zdjęcia (podejrzanie i nierealnie) idealnych kobiet mocno działają na masową świadomość, w której powoli wytworzyło się przekonanie, że zmarszczki i kolejne świece na torcie to powód do kompleksów. Trzeba przyznać jednak, że siła mediów nie byłaby tak ogromna, gdybyśmy ślepo i bezkrytycznie nie podążali za trendami, które są przez nie tworzone. Jakie jest wyjście z tego błędnego koła? Być może tylko Wielka Rewolucja!

Trzeba przyznać, że kultywowanie młodości jest po prostu łatwiejsze. To młodość kojarzy się z bez troską, nieobarczoną problemami chorób i niedyspozycji. Starość często jest równoznaczna ze swoistą walką, nieustannym zmaganiem się z przeszkodami dnia codziennego. Ale to absolutnie nie oznacza, że powinniśmy wzmacniać stworzone poczucie społecznego wykluczenia seniorów. Przeciwnie – nadszedł czas, by uwierzyć, że starość też może mieć swoje blaski. Przede wszystkim: rok 2010 zyskał status Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Jest to znakomita okazja, by

zastanowić się nad tym w kontekście seniorów. Przygotowywane są liczne projekty uświadamiające istnienie problemu, który często jest marginalizowany lub wręcz ignorowany. Cała Unia Europejska planuje aktywizację państw do zwiększania świadomości swoich mieszkańców w kwestii ubóstwa i wykluczeń.

Sami seniorzy coraz częściej domagają się możliwości uczestniczenia w najróżniejszych zajęciach, ponieważ to właśnie w jesieni życia, paradoksalnie, znów odzyskuje się niezależność... młodości! Po długotrwałym (i jakże pracowitym!) procesie wychowania dzieci, można oczywiście zacząć rozpieszczać wnuki, ale z drugiej strony upragniony moment przejścia na emeryturę oznacza możliwość zorganizowania nieustających wakacji. To również znakomity czas na rozwój. W natłoku codziennych zadań obecni seniorzy nie mieli czasu ani możliwości, by zapoznać się z najnowszymi technologiami. A wiele z nich może być nieocenioną pomocą w codziennym życiu. Mowa tu o Internecie, który dla wielu seniorów jest oknem na świat czy telefonach komórkowych, z których usług seniorzy korzystają coraz chętniej. Poprzez warsztaty komputerowe, takie jak Akademia e-Seniora organizowana przez UPC Polska w dziesięciu polskich miastach seniorzy mają szansę poznać wszystkie tajniki sieci i komputera. Dzięki coraz silniejszemu profilowaniu usług tak, by odpowiadały potrzebom seniorów, otrzymują oni możliwość możliwości, dzięki którym znacznie lepiej odnajdują się w stechnologizowanym XXI wieku. Do nich należą sieci nowoczesnych systemów opieki jak TeleOpieka, która zapewnia seniorom poczucie bezpieczeństwa, tak niezbędne dla ich komfortu życia codziennego. Senior czujący się pewnie pomimo swoich ograniczeń czy problemów zdrowotnych ma znacznie więcej energii do życia i działania.

Zaczęłam od krytyki wytworów mediów i popkultury, a jednak wśród najróżniejszych treści, można znaleźć tam również takie, które przywracają nadzieję na zmianę sytuacji. Media to bowiem najlepsza droga, by wizerunek starości odbudować. W sieci możemy przeczytać o kapitalnych, inspirujących inicjatywach,

takich jak warszawski clubbing seniorów – w marcu bieżącego roku w ośmiu klubokawiarniach nastąpiła zamiana. Seniorzy urządzili happening i stanęli za barem. Akcję przygotowało Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” i Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. W akcji wzięło udział 100 seniorów z Uniwersytetów Trzeciego Wieku z całej Polski. Cel był prosty – seniorzy powinni mieć absolutną pewność, że mogą chodzić do klubokawiarni i dobrze się tam czuć, a właściciele – uświadomić sobie, że emeryci to pełnoprawni klienci, lubiący rozrywkę równie bardzo jak ludzie znacznie młodszy. Równie świetnym pomysłem była inicjatywa słuchaczek Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Ustki – piętnaście pań wystąpiło w nadmorskiej sesji zdjęciowej do kalendarza na 2010 rok. Jego pomysłodawcy chcieli pokazać, że seniorzy też mogą czuć się młodo i aktywnie spędzać czas. Panie nie będące profesjonalnymi modelkami okazały się wspaniałymi bohaterkami sesji wykonanej przez uczestniczki warsztatów fotograficznych dla seniorów.

Dlatego tak wiele optymizmu wnoszą ze sobą filmy jak „Lepiej późno niż później” Nancy Meyers czy „Dziewczyny z Kalendarza” Nigela Cole’a, które pokazują, że starość nie musi oznaczać końca. Wręcz przeciwnie, niezależnie od Przeglądarka może nie wspierać wyświetlania tego obrazu. rzeczywistego wieku, może to być świetny początek i bodziec do zrobienia rzeczy, o których się wcześniej jedynie słyszało bądź czytało w książkach. Nie bez znaczenia okazuje się również coraz częstsza obecność aktywnych senierek w serialach telewizyjnych oraz spektaklach teatralnych.

Zmiana sposobu postrzegania seniorów jest absolutną koniecznością. W społeczeństwie starzejącym się, jak nasze, szczególne dbanie o potrzeby osób starszych jest niezbędne do uniknięcia wykluczeń. Tę rewolucję w sposobie myślenia powinny rozpocząć przede wszystkim media, ale także my sami na co dzień. Pokazując seniorom, że nie różnią się niczym od osób młodszych nie tylko przywraca się im chęć do życia, ale także

aktywizuje do odkrywania nowych pasji. Jesień życia może być bowiem złota, a starość absolutnie nie musi być tabu.

Autor: Radosław Zarzeczny

Źródło: [iThink](#)